

Halina Guzy-Steinke\*

## Refleksje o wychowaniu w warunkach kultury ponowoczesnej

Zmiany technologiczne przyczyniły się do rozwoju nauki, przemysłu, gospodarki, wreszcie do zmiany sposobu życia i myślenia, kultury życia codziennego. Czy w tym nowym świecie zastanawiamy się nad tym, jak wychować młode pokolenie, czy jedynie zastanawiamy się, jakie umiejętności będą mu potrzebne w dorosłym życiu? Istnieje ciągle zgoda na temat tego, co jest dobre, prawdziwe, piękne i zgodne z naturą ludzką. Wychowanie tradycyjne odwołuje się do stałych norm i wartości, które propagowała kultura tradycyjna. Tymczasem nowoczesność bazuje na wątpleniu, które nie stymuluje do podejmowania jednoznacznych decyzji i wyborów.

Zderzenie tych dwóch rzeczywistości często prowadzi do dylematów, które trudno jednoznacznie rozwiązać, trudno refleksyjnemu wychowawcy jednoznacznie opowiedzieć się za jedną z opcji. Tradycyjne wychowanie było łatwiejsze. Pomocą dla wychowawców była zawsze kultura, porządkująca system norm, wartości, przekonań sprawdzonych i w miarę trwałych, do których można się w razie potrzeby odwołać. Kultura tradycyjna w przejawach obyczajowości, rytmu życia codziennego czy porządkowania wartości i norm dawała społeczeństwu złudzenie porządkowania środowiska społecznego, ponieważ charakterystyczną cechą kultury jest jej związek z człowiekiem jako ośrodkiem sprawczym wszelkich zjawisk społecznych. E. Nowicka (2006) podkreśla, iż jest mechanizmem adaptacyjnym człowieka i jednocześnie pośrednikiem między człowiekiem a środowiskiem, które ten zamieszkuje.

Rozumienie pojęcia „kultura” odwołujące się do wartości ma swoje źródła w koncepcji M. Webera, który cele i środki działania określał w kategoriach

---

\* Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

„idei”. Jednak trzeba podkreślić, że dla niego właściwym motorem działania były interesy, które w dużej mierze są bliskie współczesnym motywom działania.

W warunkach przednowoczesnych – jak przypomina A. Giddens (2012) – kluczową rolę w kulturze, w segmentacji działania i ram egzystencjalnych odgrywała tradycja. Tradycja, która porządkuje życie społeczne wedle przykazań ontologicznych. Po pierwsze, tak porządkuje czas, że odcina dostęp do kontrafaktycznych przebiegów przyszłych zdarzeń. We wszystkich, nawet zdecydowanie tradycyjnych kulturach, ludzie rozróżniają przeszłość, teraźniejszość i przyszłość oraz rozważają możliwe sposoby postępowania ze względu na ich skutki w przyszłości. Antropolodzy kultury zwracali uwagę na człowieka wybierającego cele działania z kulturowo usankcjonowanego zestawu wartości i rozważającego racjonalny dobór środków do ich realizacji. Tam, gdzie przeważają tradycyjne modele działania, przeszłość staje się całym szeregiem „usankcjonowanych praktyk”, ponieważ w tradycji czas nie jest pustym wymiarem, a konsekwentny „sposób bycia” odnosił przyszłość do przeszłości. Tradycje się zmieniają (Shils, 1984), mimo wszystko jednak w pojęciu tradycji istnieje pewne założenie trwałości. Tradycja dysponuje wiążącą siłą zawierającą komponenty moralne i emocjonalne, wytwarza poczucie trwałości rzeczy, którego poznawczy aspekt jest zazwyczaj przemieszany z moralnym. Jest, jak być powinno (Giddens, 2012). H.G. Gadamer zwrócił uwagę na jeszcze jeden element tradycji porządkujący świat wartości i norm, przywołany przez A. Giddensa i współautorów (Beck, Giddens i Lash, 2009), mianowicie podkreślił ścisły związek tradycji z panowaniem, co posiada podwójny sens: oznacza władzę jednostki lub grupy nad innymi, czyli zdolność do wydawania wiążących rozkazów. Jest także punktem odniesienia wiedzy.

Współcześnie tradycyjne wartości kulturowe są często społecznie kontestowane, interpretowane w odmienny sposób. Również wtedy, gdy wartości są podzielane, nie muszą prowadzić do podobnych działań, a nawet wykazywać jakikolwiek bezpośredni związek z działaniem (Swidler, 1986). Współcześnie często „cele” określone są przez różnego rodzaju przymusy moralne, wpływające z poczucia odpowiedzialności i przymusy egzystencjalne wyznaczone z jednej strony przez uspołecznione potrzeby człowieka (mające także biologiczne podłoże), z drugiej zaś przez dostępne poszczególnym jednostkom i zbiorowościom środki działania.

Na gruncie pedagogiki społecznej na te problemy zwracała uwagę m.in. A. Przećławska (1993), postulując, przy założeniu podmiotowości procesu wychowania, powrót do refleksji nad podstawowymi składnikami środowiska wychowawczego: kultury stosunków międzyludzkich i świata symboli

kulturowych funkcjonujących w grupie społecznej. Kultura stosunków międzyludzkich rozumiana jest przez autorkę jako potrzeba i umiejętność komunikowania swoich przeżyć i refleksji, zdolność i chęć ich odczuwania i rozumienia, wyzwalająca w ten sposób potrzebę tolerancji dla odmiennych punktów widzenia. Bez znajomości, a także rozumienia norm i panujących obyczajów oraz przypisanych im znaczeń i celów trudno jednostce zrozumieć sposób funkcjonowania innych ludzi, jak również trudno wejść „w” i utrzymać relacje z innymi. Warunkiem jest tutaj postępowanie według określonego wzoru zrozumiałego i akceptowanego przez innych. Wzory zachowań, które są wynikiem przekazu przy pomocy języka, narzędzi, przyzwyczajajeń funkcjonujących w kulturze stanowią przedmiot wymiany społecznej.

W edukacji obecne było, i jest chyba, przekonanie, iż człowiek jest odbiciem wartości kultury (E. Spranger), a podstawową kategorię edukacyjną stanowi kształcenie osobowości i charakteru oparte na przeżywaniu i rozumieniu kultury (G. Kerschensteiner). Rzadko odwołuje się dzisiaj do tych nazwisk i koncepcji, postrzegane są często jako przestarzałe i nieadekwatne do wymogów współczesności. Zwykle jednak w każdym społeczeństwie i każdym czasie istotną sprawą jest, na jakiego człowieka wyrośnie dziecko oraz jak będzie zachowywało się w sytuacjach społecznych. Dlatego każda generacja usiłuje młodemu pokoleniu

wpoić obowiązujące powszechnie zasady, normy i wartości; nauczyć wszystkiego, co umieć powinno; oduczyć kierowania się pierwotnymi, egoistycznymi instynktami; rozbudzić aspiracje, ukształtować widzenie świata itp. (Bolesta-Kukuła, 2003, s. 168).

Celem stawianym sobie przez wychowawców jest stworzenie takich warunków, aby życie wychowanków było lepsze, bogatsze, wszechstronne społecznie i jednostkowo. Wydaje się, iż ten cel nie ulega zmianie. W 1935 roku H. Radlińska sformułowała myśl, która jak się wydaje, bez względu na czas społeczny, w którym przebiega proces wychowania, jest ciągle aktualna:

Dążenie generacji, która zajmuje się wychowaniem, streszcza się w tym, żeby „było lepiej”. W pragnieniach wielu rodziców „lepiej” oznacza „łżej”, wygodniej. W rozważaniach głębiej sięgających „lepiej” przybiera inny kształt: bogatszego, bardziej wszechstronnego, lecz równocześnie zharmonizowanego życia indywidualnego i zbiorowego (Radlińska, 1961, s. 24).

Wychowanie, aby spełniało funkcję przygotowania do współczesnego wychowankom życia, musi odwoływać się do uznanych, obecnych we współczesnym

mu życiu społecznym ideałów. I w tym właśnie tkwi największy problem dla współczesnych wychowawców, ponieważ:

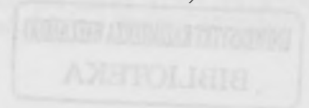
Wychowawcy nie mogą sobie wyobrazić układu życia, do którego przygotowują, ani narzędzi pracy, które weźmie do ręki nowe pokolenie. Staje się to jasne wobec szybkiego tempa, wszechstronności i rozległości przemian zachodzących współcześnie na wszystkich polach. Urzeczywistnienie ideałów odbywa się współcześnie w kształtach nieprzewidywanych (Radlińska, 1961, s. 24).

To słowa z 1935 roku; czy są pozbawione aktualności? Odpowiedź na pytanie o ideał wyznaczający współczesne cele wychowania nie jest łatwa, jeśli w ogóle możliwa. Co pokolenie wychowawców może zaoferować młodym?

Amerykańska socjolożka A. Swidler już w latach osiemdziesiątych zwróciła uwagę na niejednorodność, niespójny charakter treści kulturowych. Kultury zawierają zróżnicowane, często konfliktowe symbole, rytuały, opowieści i wskazówki do działania.

Kultura nie jest jednolitym systemem, który popycha działanie w jakimś stałym kierunku. Jest raczej bardziej „zestawem narzędzi” lub repertuarem, z którego aktorzy wybierają różne elementy do konstruowania swojej linii działania, który pozwala osiągać wiele różnych celów życiowych (Swidler, 1986, s. 51).

Są to język, ludzkie nawyki oraz narzędzia, które podlegają pewnym uwarunkowaniom. Pierwszym z nich jest otwartość. Żaden współczesny nośnik nie jest ukształtowany raz na zawsze, każdy może być poddawany przekształceniom jako rodzaj „peryferyjnego urządzenia” ludzkiego umysłu, których kierunek wyznaczany jest przez konsekwencje, jakie pociąga za sobą jego użycie. Każdy jest otwarty przez samą swą strukturę, pozwalającą na – jak w przypadku języka – dowolną rekombinację słów; w przypadku narzędzi – eksperymentowanie z ich użyciem; w wypadku nawyków – możliwość dołączenia do nich nowych ogniw działań. Język jest „otwierany” przez niejednoznaczność komunikatów z punktu widzenia intencji nadawców; narzędzie przez naturę stawiającą mu opór i wymuszającą jego doskonalenie; nawyk przez kontrnawyki innych ludzi, które czynią go dostrzeganym i umożliwiają poddanie go refleksji. Następnym mechanizmem to współzależność łącząca wyróżnione nośniki, polegająca na dopasowywaniu elementów. Zmiana w obrębie jednego z nośników pociąga za sobą zmianę w pozostałych, co zwiększa prawdopodobieństwo zmiany w myśleniu ludzi posługujących się nimi. „Zestaw” wyróżnionych narzędzi kultury podlega także zmianom jakościowym w procesie historycznym i każda z nich przyczynia się do zmiany w sposobach funkcjonowania ludzkiej umysłowości (Swidler, 1986).





Otwartość i współzależność wszystkich współczesnych narzędzi kultury (języka, nawyków, narzędzi) stawia nowe, nieznane wyzwania przed jednostką, ale także w procesie wychowania przed jej wychowawcą, ponieważ on zawsze powinien „wiedzieć”, wspierać wychowanka i pomagać mu w szukaniu własnej, indywidualnej drogi.

Zatem współcześnie nie można przypisywać kulturze roli czynnika spoiwego i mającego moc integrowania określonej zbiorowości, wpływającej na rozumienie relacji między kulturą a człowiekiem jako jednoznacznie normatywnej. Szczególnie wtedy, jeśli podkreśla się aktywną postawę jednostek wobec kultury, a właśnie o aktywność i kreatywność we współczesnych czasach chodzi. To nie jest nowa idea, właściwa dla czasów nowoczesnych, ponieważ było to również celem przedstawicieli klasyki edukacyjnej (S. Hessena, B. Nawroczyńskiego, F. Znanieckiego), w tekstach, w których kładziono nacisk na wychowanie „człowieka twórczego”, zdolnego do tworzenia i przekształcania świata kultury i społeczności. Jest to szczególnie istotne w warunkach dynamicznego rozwoju współczesnego świata.

Dynamizm nowoczesnego życia społecznego wynika – jak wskazuje A. Giddens – z następujących przyczyn:

1. Rozdzielenia czasu i przestrzeni – w każdej kulturze istnieje poczucie przeszłości, teraźniejszości i przyszłości, występują znormalizowane oznaczenia przestrzenne, które pozwalają na rozpoznanie miejsca. W warunkach przednowoczesnych czas i przestrzeń łączyły się za pośrednictwem miejsca, życie codzienne skupiało się wokół określonego miejsca i z nim związane było działanie. Strukturalne zmiany życia codziennego nie mają już charakteru lokalnego, tylko uniwersalny; rozdzielenie czasu i przestrzeni spowodowało, że mogą się one wiązać w struktury bez konieczności uwzględniania specyfiki miejsca. Nowoczesna organizacja społeczeństwa zakłada precyzyjną koordynację działań wielu jednostek ludzkich, które nie są fizycznie współobecne. Oddzielenie czasu od przestrzeni pozwala wyzwolić się życiu społecznemu z tradycyjnych ograniczeń.
2. Wykorzenienie instytucji społecznych – „wyjmowanie” relacji społecznych z kontekstów lokalnych i ich odtwarzanie na niezmiernych obszarach czasu i przestrzeni. Zdaniem A. Giddensa, istnieją dwa rodzaje mechanizmów wykorzeniających: środki symboliczne i systemy eksperckie. Środki symboliczne to elementy wymiany o znormalizowanej wartości, czyli takie, które są wymienne między różnymi kontekstami (np. pieniądź). Systemy eksperckie wiążą czas

i przestrzeń, rozwijają wiedzę techniczną – tak samo ważną, jak wiedza na temat relacji społecznych, rozwoju osobowości czy estetyki. System ekspercki opiera się na zaufaniu, kluczowej tutaj kategorii, rozumianej jako zawierzenie (przyjąć na wiarę). Zaufanie jest ważne i związane z nieobecnością w czasie i przestrzeni. Nie trzeba ufać komuś, kogo możemy bezpośrednio kontrolować. Wysokie zaufanie potrzebne jest (i istnieje tam), gdzie są ważne zadania, praca wykonywana jest bez nadzoru kierownictwa. Zaufanie jest istotnym podłożem podejmowania każdorazowej decyzji, przy czym nie jest wyraźnie uświadamiane. Jest to raczej ogólne nastawienie przy podejmowaniu każdorazowej decyzji. Postawy zaufania wobec instytucji, systemów, określonych osób są bezpośrednio związane z poczuciem bezpieczeństwa jednostek i grup.

3. Refleksyjność (nowoczesności) – systematyczne poddawanie rewizji ze względu na nowo zdobyte wiadomości lub nabytą wiedzę większości zachowań ludzi i materialnego środowiska naturalnego. W kulturze tradycyjnej ojcowie nauki wierzyli, że tworzą bezpieczne podstawy wiedzy o świecie naturalnym i społecznym. Twierdzenia rozumu miały przewyciężyć dogmaty tradycji, zastępując je gwarancją prawdy. Nowoczesność podważa tę gwarancję, ponieważ nauka opiera się na metodologicznej zasadzie wątplenia. Każda doktryna naukowa jest otwarta na rewizję i może zostać w całości odrzucona w obliczu nowych odkryć i idei. Refleksyjności zatem poddana jest tradycja. Wątpliwość/wątplenie – ten wątek nowoczesnej myśli krytycznej przenika zarówno życie codzienne, jak i świadomość filozoficzną. W związku z tym nowoczesna instytucjonalizacja zasady radykalnego wątplenia polega na dążeniu do formułowania wszelkiej wiedzy w postaci hipotez, twierdzeń, które mogą być prawdziwe, ale są z zasady zawsze otwarte na rewizję i w każdej chwili mogą zostać odrzucone (Giddens, 2012).

Nowoczesność jako porządek posttradycyjny odnosi się zarówno do wzorów zachowań, jak i instytucji (Beck, 2004). W świecie posttradycyjnym w każdym momencie stoi otworem niezliczona ilość potencjalnych sposobów postępowania (wraz z towarzyszącym każdemu ryzykiem) (Giddens, 2012). Cechą wyróżniającą nowoczesne systemy/instytucje od przednowoczesnych kultur i sposobów życia jest – jak wspomniano – ich dynamizm, wrażenie, że świat „ucieka”, a tempo zmian oraz ich zasięg radykalnie wpływa na zastane praktyki i zachowania społeczne. Dzięki nowoczesności możliwa jest globa-

lizacja działalności ludzkiej, rozwój więzi o światowym zasięgu, który można rozumieć jako wyraz rozsuwania czasu i przestrzeni. Globalizacja to punkty przecięcia obecności i nieobecności społecznych wydarzeń i relacji „na odległość” z kontekstami lokalnymi.

Z. Melosik (2013) podaje trzy sposoby rozumienia zjawiska globalizacji. Pierwszy z nich wynika z przekonania, że istotą globalizacji są wzrastające równoprawne współzależności i współistnienia poszczególnych regionów świata (narodów, państw, nawet społeczności lokalnych). W konsekwencji powstaje globalna kultura światowa, pełna bogactwa, kolorytu, odmienności, wrażliwa na różnice kulturowe. W tym podejściu globalizacja ma tym większy zasięg, im wyższy jest stopień nasycenia tego, co lokalne. W ten sposób świat i lokalność przenikają się i współwystępują. Drugi sposób rozumienia podkreśla upowszechnianie zachodnich (przede wszystkim amerykańskich) wartości i technologii. Występuje tu przekonanie o postępującej homogenizacji świata, wynikającej z narzucania, rozpowszechniania zachodnich kulturowych standardów i lekceważenia, wykreślenia lokalnych tożsamości. Jest to standaryzacja kultury światowej, materialnej i niematerialnej, która nazywana jest amerykanizacją, macdonaldyzacją. Trzecie podejście to wyraz przekonania, że proces globalizacji jest pełen wewnętrznych sprzeczności i równoległych, nakładających się na siebie trajektorii rozwojowych, w których podział na dominujących i podporządkowanych wcale nie jest prosty. W tym ujęciu ważną rolę odgrywa kategoria lokalności, która często staje się wyemancypowanym podmiotem, a więc ma swoje znaczenie (Giddens, 2012).

Niezależnie od rozumienia globalizacji oznacza ona, że w odniesieniu do niektórych skutków mechanizmów wykorzeniających nie istnieje możliwość nieuczestniczenia w przemianach, które niesie nowoczesność (Giddens, 2012). Bezustanne i dynamiczne zmiany wykraczają poza oczekiwania człowieka, wymykają się jego kontroli. Refleksyjność nowoczesności potwierdza, że wszelkie nadzieje na skuteczne podporządkowanie społecznego i naturalnego środowiska nie mają pokrycia w rzeczywistości, pozostają w sferze marzeń.

A zatem jednostki stoją przed dylematem. Słabnące oddziaływanie tradycji i dialektyczne współoddziaływanie lokalności i globalności w rekonstruowaniu życia codziennego skutkuje tym, że jednostki zmuszone są budować tożsamość, wybierając spośród różnych opcji. Ważne jest, w jakim stopniu różne środowiska kulturowe mogą być źródłem „wiary” w spójność życia codziennego, uzyskiwanej za pośrednictwem dostarczanych przez nie symbolicznych interpretacji kwestii egzystencjalnych, takich jak zaufanie, nadzieja, odwaga (Giddens, 2012).

W konsekwencji zarówno kontynuowanie, jak i podtrzymywanie już osiągniętego poziomu kulturalnego wymaga, paradoksalnie, stałego odtwarzania w obrębie populacji tych kompetencji, które je umożliwiły. Odbywa się to na drodze nie tylko formalnego nauczania, ale przez kontakt z ludźmi, którzy są ich nosicielami (Beck, Giddens i Lash, 2009). Na tym polega paradoks współczesności. Jak zauważa W.J. Burszta (2008), głównym sprawcą zamieszania jest postmodernistyczna myśl z jej obsesyjnym poszukiwaniem różnicy, odrębności oraz podważaniem obiektywistycznego rozumienia kultury jako obowiązującej matrycy modelującej ludzkie zachowania. Kultura obejmuje praktyki życia codziennego, staje się domeną *profanum* w świecie pełnym sprzeczności, niesprawiedliwości i konkurencyjnych wartości. Tak więc wybieranie spośród możliwości jest zawsze wyborem jednej z „możliwych rzeczywistości”. Nowoczesność jest porządkiem posttradycyjnym, który codziennie, wraz z każdą decyzją (jak się ubrać, co zjeść i innymi) wymusza na każdym odpowiedź na pytanie „jak żyć” i każe interpretować odpowiedzi w kategoriach własnej, dynamicznie zmieniającej się tożsamości (Giddens, 2012). Tradycjonalizm staje się w coraz większym stopniu wyborem, który ma swoją cenę (Archer, 2013).

Wraz ze zmianami kulturowymi nastąpiła zmiana w postrzeganiu norm, powinności jednostki wobec grupy społecznej. Obecnie normy są tylko w pewnym stopniu wiążące, ponieważ tracą przekazywaną z pokolenia na pokolenie niepodważalność. Wspólnoty normatywne zastępują wspólnoty o charakterze emocjonalnym lub zawodowym, służące realizacji zainteresowań czy interesów. Dynamizm współczesnego świata, który wynika z rozdzielania czasu i przestrzeni, wykorzenienia instytucji społecznych oraz refleksyjności, spowodował zachwianie tradycyjnych wartości, które są poddawane wątpieniu i niekoniecznie stają się kierunkowskazem dla podejmowanych działań. Występuje, co ciągle jeszcze jest w obyczajowości polskiej nowym zjawiskiem, pluralizacja i indywidualizacja moralności, często powiązana z postmodernistycznym rozpadem wartości o charakterze uniwersalnym. Następuje przemiana moralności, rozpad dawnych wartości i tworzenie się nowych, dopasowanych do społeczeństwa pluralistycznego (Mariański, 2008). Stałym imperatywem w odniesieniu do wychowawcy jest oczekiwanie przekazu wartości, który wyraża się w przekonaniu o tym, iż człowiek współczesny

powinien się pytać nie, jak ma się zachować, ale kim jest i czemu służy. Człowiek powinien się pytać, nie, co jest nowe, ale co jest ważne. I wtedy naprawdę będzie nowoczesny. A może będzie także szczęśliwy? (Przećławska i Theiss, 1999, s. 5).



Wychowawca staje więc przed trudnym zadaniem (czy w ogóle możliwym do realizacji?) odnalezienia w chaosie przekazów punktów zaczepienia dla refleksji nad uniwersalnymi wartościami i normami, które dają podstawy do społecznych satysfakcjonujących interakcji, pamiętając jednocześnie o tym, że dzisiejszy świat młodego pokolenia to przestrzeń medialna, która staje się światem naturalnym i niezastępowanym, ponieważ jest przez nie tworzonym. Daje możliwość tworzenia własnego życia on-line, co powoduje, że młode pokolenie tworzy nową społeczną jakość (Szafraniec, 2012). Tym samym mamy do czynienia z różnymi sposobami funkcjonowania ludzi wobec postępu: jedni maszerują do przodu, inni stoją w miejscu (lub wygodnie się rozsiadają), jeszcze inni krążą lub zawracają do punktu wyjścia, a wszyscy nieustannie zderzają się ze sobą.

Świat się zmienia, zmieniają się warunki życia. Wydaje się jednak, że nigdy słowa H. Radlińskiej z 1935 roku nie były tak aktualne jak dzisiaj, po 80 latach (!):

Zadaniem wychowania jest ułatwiać orientowanie się w chaosie. Wbrew tradycyjnym określeniom nie tyle „przystosowuje” ono nowe pokolenie do istniejących warunków bytu, co dopomaga do odnalezienia w dniu dzisiejszym wartości, które stanowią najmocniejsze oparcie dla nowych poczynań (Radlińska, 1961, s. 24).

## Bibliografia

- Archer, M. (2013). *Człowieczeństwo. Problem sprawstwa*. Kraków.
- Beck, U. (2004). *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej rzeczywistości*. Warszawa.
- Beck, U., Giddens, A. i Lash, S. (2009). *Modernizacja refleksyjna*. Warszawa.
- Bolesta-Kukuła, K. (2003). *Socjologia ogólna*. Warszawa.
- Burszta, W.J. (2008). *Świat jako więzienie kultury. Pomyślenia*. Warszawa.
- Castells, M. (2007). *Społeczeństwo sieci*. Warszawa.
- Giddens, A. (2012). *Nowoczesność i tożsamość*. Warszawa.
- Giza-Poleszczuk, A. (2000). *Przestrzeń społeczna*. W: A. Giza-Poleszczuk, M. Marody i A. Rychard. *Strategie i system. Polacy w obliczu zmiany społecznej*. Warszawa.

- Giza-Poleszczuk, A. i Marody, M. (2004). *Przemiany więzi społecznej. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa.
- Mariański, J. (2008). Moralność jako fakt społeczny. *Socjologia religii*, 6.
- Marody, M. (1999). Od „społeczeństwa drugiego obiegu” do społeczeństwa obywatelskiego. *Studia Socjologiczne*, 4.
- Marody, M. (2000). Kulturowe aspekty zmiany społecznej W: M. Marody. *Między rynkiem a etatem. Społeczne negocjowanie polskiej rzeczywistości*. Warszawa.
- Melosik, Z. (2013). *Kultura popularna i tożsamość młodzieży. W niewoli władzy i wolności*. Kraków.
- Nowicka, E. (2006). *Świat człowieka – świat kultury*. Warszawa.
- Przeclawska, A. (1993). *Wychowanie jako spotkanie*. Warszawa.
- Przeclawska, A. i Theiss, W. (1999). *Pedagogika społeczna. Pytania o XXI wiek. Pamięci Profesora R. Wroczyńskiego*. Warszawa.
- Radlińska, H. (1961). *Postawa wychowawcy wobec środowiska społecznego*. W: H. Radlińska. *Pedagogika społeczna*. Wrocław.
- Shils, E. (1984). Tradycja. W: J. Kruczevska i J. Szacki (wyb.). *Tradycja i nowoczesność*. Warszawa.
- Swidler, A. (1986). Culture in action: Symbols and Strategies. *American Sociological Review*.
- Szafraniec, K. (2012). Młodość jako wyłaniający się problem i nowa polityczna siła. *Nauka*.

## Refleksje o wychowaniu w warunkach kultury ponowoczesnej

**Słowa kluczowe:** wychowanie, kultura, tradycja, nowoczesność, globalizacja

**Streszczenie:** Wychowanie młodego pokolenia jest zawsze trudne, ponieważ nie daje gwarancji sukcesu. Cele wychowania od wielu lat nie zmieniają się, ponieważ chodzi o to, by przygotować młodych do umiejętności wyboru właściwej drogi z wielu możliwości, po to, by żyło im się lepiej. Pomocą dla wychowawców była zawsze kultura i tradycja, które propagowały wartości i normy ogólnie respektowane. Obecnie, w czasach globalizacji, w świecie nowoczesnym, w którym nastąpiło rozdzielenie czasu i przestrzeni, w którym wszystko poddawane jest w wątpliwej refleksyjności, powstaje pytanie, czy cele wychowania również uległy zmianie?

## Reflections on the upbringing in the conditions of postmodern culture

**Keywords:** upbringing, culture, tradition, modernity, globalization

**Abstract:** The upbringing of the young generation is always difficult, because it does not give the guarantee of success. The aims of upbringing have not been changing for many years, as the thing is to prepare young people to the ability of choosing the right way from many opportunities in order that they would live better. The culture and tradition, which propagated values and norms generally respected were helpful for form tutors. Nowadays, in times of globalisation, in the modern world, where time and space have been separated, where everything is exposed to doubting reflectiveness, there is arising a question, have the aims of upbringing also been changed?